

Kamil Majchrzak: Za trzy lata to ja osiągnę półfinał turnieju wielkoszlemowego [ROZMOWA]

Data dodania: 2014-11-06 19:02:34 · Ostatnia aktualizacja: 2014-11-06 19:02:34

Rafał Rusiecki

Dziennik Bałtycki



Kamil Majchrzak (© Tomasz Bołt/Polskapresse)

Kamil Majchrzak pochodzi z Piotrkowa Trybunalskiego, uczy się w Sopocie. Wszystko podporządkował tenisowi i chce osiągnąć sukces.

Jak wyglądają Twoje priorytety? Oprócz tenisa masz jeszcze jakąś pasję, którą też rozwijasz?

Na razie wszystko podporządkowuję tenisowi. Nie mógłbym robić czegoś pół na pół. To nie miało by sensu. Chciałbym, żebym mógł się utrzymywać z tenisa. To już [sport](#) wyczynowy, a nie amatorski. Poświęcam wszystko, aby być coraz lepszym.

Jak reagujesz na wypowiedzi, w których Wojciech Fibak porównuje Ciebie do Novaka Djokovicia?

To motywujące docenienie pracy, którą wykonałem. Niezmiernie miło takie słowa o sobie usłyszeć.

Djoković pierwszy turniej wielkoszlemowy wygrał w wieku 21 lat. Rafael Nadal miał lat 19. A Ty, w wieku 18 lat, jakie masz marzenia sportowe?

Na koniec zeszłego roku byłem bodajże na 1200 miejscu na świecie. Teraz mam numer 437. Chciałem skończyć ten rok w Top 500. Można powiedzieć, że to zrobiłem, a jeszcze mogę poprawić swój [ranking](#). Wszystko poszło nawet lepiej, niż zakładałem. Musiałem przecież łączyć grę w seniorach z juniorską, a to nie jest łatwe. W seniorach zagrałem 9 turniejów, w których zdobyłem 88 punktów, a to dobry wynik według mnie. Chcę się piąć w rankingu, aby maksymalnie za dwa lata znaleźć się w setce. Nawet jeśli się nie uda, to dalej będę walczył.

Podczas igrzysk młodzieżowych w chińskim Nankin zdobyłeś w tym roku złoto w grze pojedynczej i brąz w mieszanej. To dało [energję](#) do dalszej pracy?

Oczywiście. Było kilka turniejów w tym sezonie, które dały mi pozytywnego kopa. Igrzyska w Nankinie to było idealne zwierzczenie mojego juniorskiego grania. To był mój ostatni turniej w tej kategorii wiekowej.

Na jakiej nawierzchni czujesz się najlepiej?

Na mączce. To najpopularniejsza nawierzchnia w Polsce. Wychowywałem się na niej. Mój styl gry odpowiada tej nawierzchni.

Rozmawialiśmy już o sportowych celach, a jakie są te bardziej przyziemne? Masz 18 lat, jesteś w maturalnej klasie.

Nauki nie wolno mi zaniedbać. Na szczęście w Polsce można korzystać z e-learningu. Jestem więc w Sopotckiej Akademii Tenisowej. To mi dużo ułatwia. Mogę łączyć naukę z tenisem. Mogę trenować kiedy chcę, ale nie odpuszczam nauki. Uczę się we własnym zakresie, a kilka razy w semestrze przyjeżdżam do Sopotu, aby zaliczać sprawdziany. Tak to się kręci. Nauczyciele są wyrozumiali, dyrektor pomaga. To idealne rozwiązanie dla kogoś, kto trenuje wyczynowo.

W szkole Cię chwalą. Na maturze **problemów** pewnie nie będzie. Żałujesz, że nie można zdawać z tenisa?

Jakby była z tenisa, to w ogóle bym się nie bał. Maturę trzeba zdać. Zakładam, że dość pewnie ją zdam. Jakąś tam wiedzę posiadam. Mam samodyscyplinę, aby się uczyć. Do tego są rodzice, którzy sprawują nade mną pieczę. Alternatywę w życiu trzeba mieć.

Szczególnie, odpukać, jeśli zawiedzie zdrowie.

A z czego będziesz zdawał maturę?

Podstawowy **polski** i matematyka, wiadomo. Rozszerzenie z angielskiego i zastanawiam się nad matematyką.

Przyjeżdżasz do Sopotu, a tutaj jeszcze 7 lat temu był rozgrywany **turniej ATP**. Wtedy młodzi Polacy mogli się spróbować w trochę innych realiach sportowych. Chyba szkoda, że już nie ma takiej sposobności...

Zdecydowanie brakuje takich turniejów w Polsce. Mamy w tej chwili dwa challengery, a to nie są nawet turnieje ATP. To przedsiónek ATP. W Szczecinie jest jeden z największych challengerów na świecie. Drugi turniej jest w Poznaniu. Przyjeżdżają tam najczęściej tenisiści z drugiej i trzeciej setki rankingowej. Brakuje nam więcej challengerów lub nawet turnieju ATP, aby móc się wybić. Jeden mecz w takim turnieju, jeśli się go wygra, to przecież kopalnia punktów.

Jaką przyszłość widzisz przed polskim tenisem? Czy taki **wynik**, jak ubiegłoroczny półfinał Wimbledonu Jerzego Janowicza, możemy świętować ponownie? Czy znowu trzeba będzie czekać kilkanaście lat?

Za trzy lata ja to zrobię.

Tak?

Polski tenis idzie w dobrym kierunku. Mamy zdolnych juniorów, którzy radzą sobie w świecie. Ja nie pozwolę na to, aby Polska znowu czekała na półfinalistę szlenu. Może ja to zrobię. A może "Jerzyk" w przyszłym roku to zrobi. Jeśli nie będą go trapić kontuzje, to ma duże szanse i wszystko jest możliwe. Teraz Polski Związek Tenisowy utworzył program "Davis Cup Future". To takie zaplecze przed Davis Cupem. Jestem tam ja, **Grzegorz Panfil**, Andrzej Kapaś. Nazwijmy to druga czołówka, tenisiści za Janowiczem, Łukaszem Kubotem i Michałem Przysiężnym. Związek nam w ten sposób pomaga. Całkowicie finansuje wyjazd do Ameryki Południowej.

Wspomniałeś o tym, że chcesz powtórzyć wynik Janowicza i że najlepiej czujesz się na nawierzchni ceglanej. Rozumiem więc, że Twój pierwszy półfinał wielkoszlemowy będzie podczas **French Open**?

Mam nadzieję (śmiech).